

# UZASADNIENIE

Formularz UK 2	Sygnatura akt	II AKa 27/21	
Załącznik dołącza się w każdym przypadku. Podać liczbę załączników:	1.		
1. <b>CZĘŚĆ WSTĘPNA</b>			
<b>0.11.1. Oznaczenie wyroku sądu pierwszej instancji</b>			
Wyrok Sądu Okręgowego w P. z dnia (...) roku w sprawie o sygnaturze akt (...).			
<b>0.11.2. Podmiot wnoszący apelację</b>			
# oskarżyciel publiczny albo prokurator w sprawie o wydanie wyroku łącznego			
# oskarżyciel posiłkowy			
# oskarżyciel prywatny			

# obrońca			
# oskarżony albo skazany w sprawie o wydanie wyroku łącnego			
# inny			
<b>0.11.3. Granice zaskarżenia</b>			
<b>0.11.3.1. Kierunek i zakres zaskarżenia</b>			
# na korzyść # na niekorzyść	# w całości		
# w części	#	co do winy	
#	co do kary		
#	co do środka karnego lub innego rozstrzygnięcia albo ustalenia		
<b>0.11.3.2. Podniesione zarzuty</b>			
Zaznaczyć zarzuty wskazane przez strony w apelacji			
#	art. 438 pkt 1 k.p.k. – obraza		

	przepisów prawa materialnego w zakresie kwalifikacji prawnej czynu przypisanego oskarżonemu	
#	art. 438 pkt 1a k.p.k. – obraza przepisów prawa materialnego w innym wypadku niż wskazany w art. 438 pkt 1 k.p.k., chyba że pomimo błędnej podstawy prawnej orzeczenie odpowiada prawu	
#	art. 438 pkt 2 k.p.k. – obraza przepisów postępowania, jeżeli mogła ona mieć wpływ na treść orzeczenia	
#	art. 438 pkt 3 k.p.k. – błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, jeżeli mógł on mieć wpływ na treść tego orzeczenia	
#	art. 438 pkt 4 k.p.k. – rażąca niewspółmierność kary, środka karnego,	

	nawiązki lub niesłusznego zastosowania albo niezastosowania środka zabezpieczającego, przypadku lub innego środka				
#	art. 439 k.p.k.				
#	brak zarzutów				
<b>0.11.4. Wnioski</b>					
#	uchylenie ewentualnie	– #	zmiana		
<b>2. Ustalenie faktów w związku z dowodami przeprowadzonymi przez sąd odwoławczy</b>					
<b>0.12.1. Ustalenie faktów</b>					
<b>0.12.1.1. Fakty uznane za udowodnione</b>					
Lp.	Oskarżony	Fakt oraz czyn, do którego fakt się odnosi	Dowód	Numer karty	
1.		J. K.	1) zarzut usiłowania zabójstwa M. B.	1. informacja z Krajowego Rejestru Karnego;	1. k. (...); 2.

			1. dotychczasowa niekaralność oskarżonego; 2. przebaczenie przez pokrzywdzonego oskarżonemu za popełniony na jego szkodę czyn;	2. list w języku gruzińskim sygnowany danymi pokrzywdzonego wraz z tłumaczeniem przysięgłym na język polski;	k. (...);
<b>0.12.1.2. Fakty uznane za nieudowodnione</b>					
Lp.	Oskarżony	Fakt oraz czyn, do którego fakt się odnosi	Dowód	Numer karty	
1.	J. K.	<ul style="list-style-type: none"> <li>zarzut usiłowania zabójstwa M. B.;</li> <li>1. niepopelnienie przez oskarżonego zarzuconego mu czynu;</li> </ul>	1. dowód z bezpośredniego przesłuchania pokrzywdzonego w postępowaniu odwoławczym; 2. list w języku gruzińskim sygnowany danymi pokrzywdzonego wraz z tłumaczeniem przysięgłym na język polski;	1. k. (...) i k. (...) (protokoły rozprawy odwoławczej z dnia (...) r.); 2. k. (...);	
<b>0.12.2. Ocena dowodów</b>					
<b>0.12.2.1. Dowody będące podstawą</b>					

<b>ustalenia faktów</b>			
Lp. faktu z pkt 2.1.1	Dowód	Zwięźle o powodach uznania dowodu	
2.1.1.1. 2.1.1.2.	<p>1. informacja z Krajowego Rejestru Karnego;</p> <p>2. list w języku gruzińskim sygnowany danymi pokrzywdzonego wraz z tłumaczeniem przysięgłym na język polski;</p>	<p>1. dokument o charakterze urzędowym, którego pochodzenia i treści nie kwestionowała żadna ze stron procesowych, a do czego i sąd odwoławczy nie znalazł podstaw by czynić to z urzędu;</p> <p>2. dokument o charakterze prywatnym, którego pochodzenia nie można było zweryfikować poprzez przesłuchanie pokrzywdzonego na rozprawie odwoławczej, niemniej w swojej treści bez wątplenia zawierał on akt przebaczenia przez pokrzywdzonego oskarżonemu za popełniony na jego szkodę czyn;</p>	
<b>0.12.2.2.</b>			
<b>Dowody</b>			

<p><b>niewuzględnione przy ustaleniu faktów (dowody, które sąd uznał za niewiarygodne oraz niemające znaczenia dla ustalenia faktów)</b></p>			
Lp. faktu z pkt 2.1.1 albo 2.1.2	Dowód	Zwięzłe o powodach niewuzględnienia dowodu	
<p>2.1.2.1. 2.1.2.2.</p>	<p>1. dowód z bezpośredniego przesłuchania świadka M. B. w postępowaniu odwoławczym;</p> <p>2. list w języku gruzińskim sygnowany danymi pokrzywdzonego wraz z tłumaczeniem przysięgłym na język polski;</p>	<p>1. i 2.</p> <p>- dowodu z zeznań świadka nie można zastępować treścią pism, zapisków lub notatek urzędowych (art. 174 k.p.k.) – sąd odwoławczy podjął próbę przesłuchania autora dowodowego listu na rozprawie apelacyjnie, co jednak okazało się niemożliwe z uwagi na nieprzebywanie świadka pod ostatnio znanymi adresami pobytu na terenie R., tym samym brak było możliwości</p>	

weryfikacji  
autora listu  
oraz jego treści;  
sam list chociaż  
został  
sporządzony  
poza  
postępowaniem  
karnym, to  
jednak  
ewidentnie do  
jego celów,  
zatem choć nie  
zastępuje on  
zeznań  
pokrzywdzonego  
(przesłuchanego  
w charakterze  
świadka w fazie  
postępowania  
przygotowawczego,  
aktualnie  
nieosiągalnego),  
może on  
stanowić  
podstawę  
orzekania po  
myśli art. 393  
§ 3 k.p.k.;  
jak podkreśla  
się w doktrynie  
i orzecznictwie  
nie ma  
przeszkód do  
wykorzystania  
takiego  
dokumentu, by  
potwierdzić lub  
uzupełnić  
zeznania; w  
takiej sytuacji  
treść dokumentu  
prywatnego ma  
na celu ustalenie  
rzeczywistej  
wiedzy świadka,  
natomiast  
innego rodzaju  
sytuacja wystąpi  
w przypadku



rozbieżności  
między  
zeznaniem  
świadka a treścią  
dokumentu  
prywatnego –  
wówczas  
dokument  
prywatny może  
zostać odczytany  
w celu ich  
weryfikacji,  
jednakże nie jest  
dopuszczalne  
dokonanie  
ustaleń  
faktycznych na  
podstawie  
dokumentu  
prywatnego  
zawierającego  
wypowiedź,  
której treść jest  
odmienna od  
złożonych  
wcześniej przez  
daną osobę  
zeznań, gdyż  
byłoby to  
zastąpienie  
dowodu z zeznań  
świadka treścią  
tego dokumentu  
wbrew zakazowi  
z art. 174 k.p.k.  
(por.  
powoływane już  
postanowienie  
SN z 22.02.2007  
r., V KK  
183/06; por. też  
powoływane już  
wyroki SN: z  
6.10.2009 r., II  
KK 83/09; z  
28.06.2001 r., II  
KKN 412/98 za  
D. Świecki [w:]  
B. Augustyniak,  
K. Eichstaedt,

M. Kurowski, D. Świecki, Kodeks postępowania karnego. Tom I. Komentarz aktualizowany, LEX/el. 2021, art. 393.);

- do przedmiotowego oświadczenia sąd odwoławczy podszedł zatem z dużą rezerwą, ponieważ zostało ono wytworzone intencjonalnie, na potrzeby niniejszego postępowania i nie zostało złożone pod rygorem odpowiedzialności karnej za złożenie fałszywych zeznań; niemniej odczytywane literalnie pochodziło od pokrzywdzonego, który nie domagał się surowego ukarania oskarżonego, a którego wolą było ugodowe załatwienie sprawy, co sąd II instancji poczytał za akt przebaczenia; bynajmniej jednak treść listu nie wskazywała

		na to, że oskarżony nie był sprawcą zarzuconego mu w niniejszym postępowaniu czynu, wbrew odmiennym zapatrywaniom wnioskującego o przeprowadzenie dowodu z tego dokumentu obrońcy oskarżonego;	
<b>STANOWISKO SĄDU ODWOŁAWCZEGO WOBEC ZGŁOSZONYCH ZARZUTÓW i wniosków</b>			
Lp.	Zarzut		
	<ul style="list-style-type: none"> <li>• zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, mający wpływ na treść orzeczenia, a wynikający z niepełności postępowania dowodowego, a co za tym idzie, nieprzestrzegania dyrektyw obowiązujących przy ocenie dowodów</li> </ul>	# zasadny # częściowo zasadny # niezasadny	

	(art. 7 k.p.k.)		
<p>Zwiąże o powodach uznania zarzutu za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny</p>			
<p>N. stwierdzić należy, iż apelacja skarżącego obrońcy co do zasady zarzucała zaskarżonemu wyrokowi błąd w ustaleniach faktycznych mający wynikać z niepełności przeprowadzonego w sprawie postępowania dowodowego (błąd „braku”) oraz z przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów (błąd "dowolności"). W orzecznictwie Sądu Najwyższego wypracowano wymogi, którym podlegać musi ocena dowodów, aby nie przekształciła się w "dowolną". Tak więc przekonanie sądu o wiarygodności</p>			

jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną art. 7 k.p.k. wtedy, gdy:

- jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy (art. 410 k.p.k.), i to w sposób podyktowany obowiązkiem dochodzenia prawdy (art. 2 § 2 k.p.k.),

- stanowi wyraz rozważenia wszystkich tych okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego (art. 4 k.p.k.),

- jest wyczerpujące i logiczne - z uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego

- uargumentowane w uzasadnieniu wyroku (art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k.).

(por. wyr. SN z 16 XII 1974

r., Rw 618/74,  
OSNKW 1975, z.  
3-4, poz. 47; SN  
V KK 375/02,  
OSN Prok. i  
Pr. 2004, nr 1,  
poz. 6; wyr. SN  
z 9 XI 1990  
r., (...) 149/90,  
OSNKW 1991, z.  
7-9, poz. 41; wyr.  
SN z 22 II  
1996 r., II KRN  
199/95, OSN  
PiPr 1996, nr 10,  
poz. 10; wyrok  
SA w Łodzi  
z 2001-01-17,  
II AKa 255/00,  
Prok.i Pr.-wkł.  
2002/10/22;  
wyrok SA w  
Łodzi  
z2002-03-20,II  
AKa 49/02,  
Prok.i Pr.-wkł.  
2004/6/29 i  
inne; M. C., Z.  
Doda:  
Przegląd..., P..  
1976, nr 2,  
s. 48; W. D.:  
Przegląd..., PiP  
1976, nr 4, s.  
119; Z. Doda,  
J. G.: Węzłowe  
problemy..., PS  
1996, nr 5, s. 46).

Przenosząc  
powyższe  
rozważania na  
grunt  
rozpatrywanego  
przypadku,  
stwierdzić  
należy, iż Sąd  
I instancji w  
sposób  
prawidłowy

przeprowadził  
postępowanie  
dowodowe,  
należycie  
rozważył  
całokształt  
okoliczności  
ujawnionych w  
toku rozprawy,  
dokonał oceny  
zgromadzonych  
w sprawie  
dowodów w  
sposób zgodny z  
zasadami wiedzy  
i doświadczenia  
życiowego, a na  
tej podstawie  
poczynił  
prawidłowe  
ustalenia  
faktyczne i  
dokonał  
prawidłowej  
subsumcji  
prawnej oraz  
należycie  
wyważył  
orzeczoną wobec  
oskarżonego  
karę, a  
stanowisko  
swoje w tym  
względzie  
uzasadnił na  
tyle, że  
możliwym było  
jego  
skontrolowanie  
w trybie  
odwoławczym.

Zgodzić należało  
się z apelującym,  
że podstawą  
ustaleń  
faktycznych  
dokonanych  
przez Sąd  
Okręgowy co do

winy i sprawstwa oskarżonego w zakresie czynu przypisanego mu w zaskarżonym wyroku były zeznania pokrzywdzonego M. B., którego nie udało się przesłuchać w toku przewodu sądowego na rozprawie głównej, jak również na rozprawie apelacyjnej w toku postępowania odwoławczego. Wbrew jednak zastrzeżeniom apelującego, Sąd meriti - decydując się na wprowadzenie do procesu protokołów zeznań pokrzywdzonego sporządzonych w śledztwie - nie naruszył w ocenie instancji odwoławczej ani zasad gromadzenia dowodów w procesie, ani reguł ich swobodnej oceny (art. 7 k.p.k.).

Podstawą wprowadzenia zeznań pokrzywdzonego



M. B. do procesu było ich ujawnienie na rozprawie w trybie art. 405 § 2 k.p.k. w zw. z art. 391 § 1 k.p.k., a to wobec braku możliwości spowodowania jego stawiennictwa na rozprawie z uwagi na niemożność ustalenia aktualnego miejsca jego pobytu i doręczenia mu wezwania/ sprowadzenia na rozprawę (k. (...)). Postępując w powyższy sposób Sąd Okręgowy, wbrew stanowisku apelującego nie naruszył podstawowych zasad procesu karnego, tj. zasady bezpośredniości, prawdy materialnej ani tym bardziej prawa oskarżonego do obrony.

Specyfiką i pewną trudnością, z którą musieli zmierzyć się w niniejszym postępowaniu

tak Sąd  
orzekający, jak i  
strony oraz ich  
przedstawiciele,  
był fakt, że  
zostało ono  
przeprowadzone,  
pomimo braku  
możliwości  
bezpośredniego  
przesłuchania na  
rozprawie  
pokrzywdzonego  
wobec  
opuszczenia  
przez świadka  
terytorium R.,  
a tym samym  
niemożności  
skutecznego  
doręczenia mu  
wezwania.  
Prawo karne  
procesowe  
przewiduje  
jednak takie  
sytuacje i  
zawiera normy  
określające  
sposób  
postępowania w  
takich jak ten  
przypadkach,  
które w ścisłe  
określonych  
warunkach  
pozwalają na  
odejście od  
zasady  
bezpośredniości  
na rzecz  
dyrektywy  
rozpoznania  
sprawy w  
rozsądnym  
terminie (art. 2  
§ 1 pkt 4 k.p.k.).  
I tak zgodnie z  
treścią art. 391  
§ 1 k.p.k. wolno

odczytywać w  
odpowiednim  
zakresie  
protokoły  
złożonych  
poprzednio  
przez świadka  
zeznań w  
postępowaniu  
przygotowawczym  
lub przed sądem  
w tej lub  
innej sprawie  
albo w innym  
postępowaniu  
przewidzianym  
przez ustawę,  
jeżeli świadek: 1)  
bezpodstawnie  
odmawia  
zeznań, 2)  
zoznaje  
odmiennie niż  
poprzednio, 3)  
oświadczy, że  
pewnych  
okoliczności nie  
pamięta, 4)  
przebywa za  
granicą, 5) nie  
można mu było  
doręczyć  
wezwania, 6) nie  
stawił się z  
powodu  
niedających się  
usunąć  
przeszkód, 7)  
przewodniczący  
zaniechał  
wezwania  
świadka na  
podstawie art.  
350a, 8) świadek  
zmarł. Przy  
zachowaniu tych  
warunków  
istnieją  
podstawy do  
ujawnienia

protokołów  
złożonych  
poprzednio  
przez świadka  
zeznań na  
rozprawie.  
Wówczas te  
protokoły, jako  
dowody  
pochodne, mogą  
stanowić  
podstawę  
dowodową  
wyroku.

W realiach  
rozpatrywanej  
sprawy  
zaistniały  
wskazane w art.  
391 § 1 k.p.k.  
podstawy do  
odstąpienia od  
bezpośredniego  
przesłuchania  
pokrzywdzonego  
M. B. na  
rozprawie z  
uwagi na  
niemożność  
doręczenia mu  
wezwania,  
spowodowaną  
opuszczeniem  
terytorium R..  
Okoliczność tę  
potwierdzają  
podejmowane  
przez Sąd  
Okręgowy  
czynności  
zmierające do  
zapewnienia  
stawiennictwa  
świadka na  
rozprawie, które  
okazały się  
bezskuteczne (k.  
(...)). W  
zaistniałej

sytuacji uznać  
należało więc, iż  
brak możliwości  
doręczenia  
wezwania  
pokrzywdzonemu  
miał charakter  
rzeczywisty, a  
nie przemijający  
– M. B.  
nie przybywał  
bowiem pod  
żadnym z  
ujawnionych w  
aktach sprawy  
adresów i brak  
było  
obiektywnych  
możliwości  
ustalenia  
aktualnego  
miejsca jego  
pobytu na  
terenie kraju,  
a wręcz z  
uzyskanych  
danych  
wynikało, że  
świadek  
powrócił do  
swojego  
rodzimego  
kraj, przy czym  
brak danych  
co do miejsca  
zamieszkania  
świadka na  
terytorium G.  
wykluczał  
przeprowadzenie  
tej czynności w  
drodze  
rekwizycji (vide  
załącznik  
adresowy).  
Wprawdzie  
świadek - jak  
wynika z treści  
opatrzonego  
jego danymi

personalnymi  
listu –  
pisemnego  
oświadczenia z  
dnia (...) roku  
(k. (...)) miał  
ponowienie  
przebywać na  
terytorium R. w  
miejscowości S.,  
co potwierdził  
wywiad Policji  
(k. (...)),  
jednakże  
pomimo  
skutecznego  
doręczenia  
wezwania  
świadkowi (k.  
(...)) nie stawił  
się on na  
rozprawę  
odwoławczą w  
dniu (...) roku,  
zaś podjęte przez  
Sąd Apelacyjny  
próby  
ponownego  
doręczenia  
świadkowi  
wezwania na  
rozprawę  
odwoławczą za  
pośrednictwem  
właściwej  
miejscowo  
jednostki Policji  
i przymusowego  
sprowadzenia go  
na rozprawę, a  
nawet  
nawiązania  
kontaktu  
telefonicznego  
pod podanym w  
liście numerem  
telefonu, okazały  
się bezskuteczne  
(vide protokoły  
rozprawy

apelacyjnej z  
dnia (...) roku i  
dane z wywiadu  
KP w S. – k. (...).

W tych  
warunkach  
należało uznać,  
wbrew  
stanowisku  
skarżącego, że  
Sąd orzekający  
przedsięwziął  
możliwe do  
wykonania  
czynności  
zmierające do  
bezpośredniego  
przesłuchania  
świadka, a ich  
niepowodzenie  
uprawniało go  
do skorzystania  
z dowodu  
pochodnego.  
Taki sposób  
procedowania  
Sądu meriti  
potwierdza, iż  
respektował on  
obowiązek  
przestrzegania  
zasady  
bezpośredniości  
i odstąpił od  
niej dopiero w  
ostateczności. W  
takim wypadku  
nie można  
skutecznie  
postawić mu  
zarzutu  
nierespektowania  
zasady  
bezpośredniości.  
Dopuszczalne  
przez ustawę  
wyjątki od tej  
zasady nie  
stanowią jej

naruszenia (por. Świecki D. (red.), Augustyniak B., Eichstaedt K., Kurowski M.: Kodeks postępowania karnego. Tom I. Komentarz do art. 391, LEX/el., 2021). Na koniec podkreślić trzeba, że przepis art. 391 § 1 k.p.k. - stanowiący samodzielną podstawę odczytania wymienionych w nim dokumentów - nie uzależnia skorzystania z takiej możliwości od spełnienia dodatkowych warunków, w tym wagi i doniosłości odczytywanych zeznań dla merytorycznego rozstrzygnięcia (por. post. SN z 9.11.2009 r., III KK 161/09, Prok. i Pr. 2010, nr 9, poz. 9; wyr. SA w Krakowie z 3.9.2012 r., II AKa 43/12, KZS 2013, z. 2, poz. 52; wyr. SA w Krakowie z 7.7.2011 r., II AKa 119/11,



KZS 2011, z. 10, poz. 34; wyr. SA w Krakowie z 22.11.2006 r., II AKa 168/06, KZS 2007, z. 1, poz. 49).

W rezultacie Sąd Okręgowy nie uchybił zasadom ustalania faktów w procesie nie przeprowadzając dowodu z bezpośredniego przesłuchanie świadka M. B. na rozprawie, albowiem dowodu w tej formie nie można było przeprowadzić w racjonalnym i dającym się przewidzieć czasie. Dowodu nie da się przeprowadzić w sytuacji, gdy nie istnieje źródło dowodowe z uwagi na zasłóci natury faktycznej (np. nie da się przesłuchać świadka, który zmarł czy przeprowadzić oględzin zwłok, które poddano kremacji). Za niemożność przeprowadzenia dowodu w piśmiennictwie uznawane są nie tylko stany,

które eliminują  
taką sytuację w  
każdym układzie  
procesowym,  
lecz także takie,  
które  
uniemożliwiają  
przeprowadzenie  
dowodu w bliżej  
nieokreślonym  
czasie –  
niemożność  
odnalezienia  
świadka, wyjazd  
świadka poza  
granice  
Rzeczypospolitej  
Polskiej bez  
wskazania  
miejsca pobytu  
(tak Stefański,  
Zabłocki,  
Kodeks, t. 1,  
2003, s. 738.).

Naturalnie  
stanowisko  
procesowe  
skarżącego  
obrońcy -  
domagającego  
się  
przesłuchania  
świadka M. B.,  
czyli  
pokrzywdzonego  
w sprawie  
bezpośrednio na  
rozprawie -  
zmierzało do  
weryfikacji  
okoliczności  
orzecznico  
relewantnych, a  
więc mających  
znaczenie z  
punktu widzenia  
podstaw  
odpowiedzialności  
karnej

oskarżonego,  
jednakże - jak o  
tym była mowa  
powyżej - prawo  
karne procesowe  
przewiduje  
sytuacje, w  
których  
dopuszczalna  
jest rezygnacja  
z tej formy  
przeprowadzenia  
dowodu i  
zastąpienie jej  
dowodem  
pochodnym – in  
concreto  
protokołem  
przesłuchania  
świadka, czego  
warunki zostały  
w niniejszej  
sprawie  
spełnione. W  
orzecznictwie  
Sądu  
Najwyższego  
wskazuje się  
przy tym, że  
zeznań świadka  
nie można  
preferować lub  
dyskwalifikować  
tylko z tego  
powodu, że  
zostały uzyskane  
na określonym  
etapie  
postępowania  
karnego (por.  
wyroki SN: z  
8.04.1974 r.,  
I KR 453/73,  
OSNKW  
1974/7–8, poz.  
147; z  
20.05.1978 r.,  
V KR 78/78,  
OSNKW  
1978/12, poz.

147; z 6.10.1987  
r., IV KR 263/87,  
OSNKW  
1988/3-4, poz.  
28). Oczywiście,  
podejmując  
decyzję o  
odstąpieniu od  
bezpośredniego  
przesłuchania  
świadka na  
rozprawie i  
ujawnieniu  
protokołów jego  
zeznań, sąd  
powinien mieć  
na uwadze nie  
tylko to, jakie  
znaczenie dla  
rozstrzygnięcia  
sprawy mają  
depozycje  
świadka złożone  
w postępowaniu  
przygotowawczym,  
ale i to,  
jak wysoki jest  
stopień  
prawdopodobieństwa,  
że zeznania  
świadka złożone  
w toku  
postępowania  
jurysdykcyjnego  
będą istotnie  
odmienne od  
depozycji  
złożonych na  
wcześniejszych  
etapach procesu  
i jaki jest  
stopień  
prawdopodobieństwa,  
że na ich  
odmienną, a  
przy tym istotną  
dla  
rozstrzygnięcia  
sprawy treść,  
mogą mieć

wpływ w szczególności pytania obrońcy i oskarżonego (postanowienie SN z 23.08.2018 r., V KK 243/18). W realiach niniejszej sprawy okoliczność, że pokrzywdzony de facto unikał osobistego stawiennictwa w sądzie oraz nawiązania kontaktu w telefonicznej formie w powiązaniu z treścią złożonego w stadium odwoławczym za pośrednictwem obrońcy pisemnego oświadczenia – listu, uprawniała do wnioskowania, że wola pokrzywdzonego nie było odwołanie pierwotnych zeznań złożonych w I fazie postępowania, a jedynie spowodowanie złagodzenia wymierzonej mu przez Sąd Okręgowy kary. W żadnym bowiem razie

treść dowodowego listu nie wskazywała, że oskarżony nie był sprawcą zarzucanego mu czynu, a jedynie potwierdzała subiektywny osąd jego autora, że oskarżony nie wyrządził mu takiej krzywdy, która uzasadniałaby tak surowe ukaranie go. W tym stanie rzeczy nie sposób było uznać, że zasada prawdy materialnej mogła doznać uszczerbku lub, że naruszone zostało prawo do obrony oskarżonego w sensie materialnym w stopniu prowadzącym do jej unicestwienia, co dopiero stanowiłoby naruszenie standardów rzetelnego procesu.

Natomiast same protokoły przesłuchania pokrzywdzonego w śledztwie spełniały wymogi

procesowe przewidziane dla tego rodzaju dokumentów (art. 143 § 1 pkt 2 w zw. z art. 148-151 k.p.k.) i brak było powodów do odmawiania im mocy dowodowej. Zawierały bowiem oznaczenie czynności, jej czasu i miejsca oraz osób w niej uczestniczących, przebieg czynności oraz oświadczenia/ zeznania i wnioski jej uczestników, w tym adnotacje o udzielonych pouczeniach i własnoręczne podpisy wszystkich uczestników tej czynności. Kodeks postępowania karnego nie zawiera zresztą przepisu przesądzającego o mocy dowodowej protokołu. Dlatego też protokół przesłuchania świadka należy traktować jak każdy inny dowód w sprawie

podlegający  
swobodnej  
ocenie (por.  
postanowienie  
SN z 9.03.2005  
r., III KK 173/04,  
LEX nr 148194;  
wyrok SN z  
28.06.2000 r.,  
V KKN 400/99,  
LEX nr 5098;  
uzasadnienie  
wyroku SN z  
17.03.1980 r.,  
II KR 319/79,  
OSNKW  
1980/5-6, poz.  
50).

Bez wątpienia  
w czynnościach  
dwukrotnego  
przesłuchania  
pokrzywdzonego  
w śledztwie w  
dniach (...) roku  
nie uczestniczył  
obrońca – autor  
apelacji,  
ustanowiony  
zarządzeniem  
sędziego Sądu  
Rejonowego w  
W. z dnia (...)  
roku (k. (...)),  
co jednak nie  
dezawuowało  
wartości  
dowodowej  
samych  
protokołów  
sporządzonych z  
tych czynności,  
które zostały  
przeprowadzone  
przez organ  
prowadzący  
postępowanie  
przygotowawcze  
z udziałem



tłumacza  
przysięgłego  
języka  
rosyjskiego (k.  
(...)) lub osoby  
przybranej w  
charakterze  
tłumacza języka  
gruzińskiej (k.  
(...)) z uwagi na  
nieposługiwanie  
się przez  
pokrzywdzonego  
językiem  
polskim w  
mowie i piśmie.  
Przed  
wszystkim  
zauważyć należy,  
że treść  
protokołów tych  
czynności nie  
wskazywała na  
to, aby osoby  
występujące w  
charakterze  
tłumaczy czy to  
języka  
rosyjskiego, czy  
gruzińskiego  
dokonały  
nieprawidłowego  
przekładu –  
okoliczność ta  
nie była zresztą  
kwestionowana  
przez strony w  
toku  
postępowania  
przygotowawczego  
ani w toku  
postępowania  
przed Sądem I  
instancji.  
Wprawdzie na  
nieprawidłowości  
w zakresie  
przekładu z  
języka  
rosyjskiego na

język polski w toku czynności przesłuchania w śledztwie wskazywał świadek B. G., jednakże fakt ten został negatywnie dla świadka zweryfikowany przez Sąd Okręgowy, który przy pomocy informacji uzyskanych za pośrednictwem ambasady G. w R., wedle której świadek podlegał obowiązkowej nauce języka rosyjskiego na etapie szkoły podstawowej począwszy od drugiej klasy (k. (...)) oraz zeznań E. S. (k. (...)), która jako tłumacz przysięgły uczestniczyła w przesłuchaniu ww. w postępowaniu przygotowawczym, prawidłowo ustalił, że świadek dobrze znał język rosyjski, w którym złożył pierwotne zeznania, natomiast kompetencje językowe E. S. w ogóle nie

były przez strony podważane.  
Fakt, że obrona podniosła tę okoliczność dopiero w apelacji świadczy o jej instrumentalnym traktowaniu – nie bowiem nie stało na przeszkodzie temu, aby świadek S. złożyła zeznania także na okoliczność sposobu przesłuchania pokrzywdzonego w śledztwie, w którym w dniu (...) roku jako tłumacz uczestniczyła – nie tylko zresztą pokrzywdzonego, czy B. G., ale i innych świadków narodowości gruzińskiej jak R. P. (k. (...)) i I. B. (k.(...)).  
Zeznawania E. S. miały zresztą ogólniejszą wymowę i potwierdzały, że obywatele G., z którymi na gruncie zawodowym ww. ma do czynienia bardzo dobrze znają język rosyjski, co biorąc pod uwagę historię

tego kraju i  
wiek świadków  
w niniejszej  
sprawie nie  
może budzić  
wątpliwości.

Poza tym nie  
sposób  
racjonalnie  
kwestionować  
zeznań E. S.  
odnośnie tego,  
że gdyby  
przesłuchiwana  
przy jej udziale  
osoba nie  
rozumiała języka  
rosyjskiego, to  
ta nie podjęłaby  
się czynności  
tłumaczenia.

Okoliczność ta  
wydaje się być  
oczywista – nie  
sposób wszak  
uznać, iżby  
przesłuchiwany,  
jak i  
przesłuchujący  
w toku trwającej  
z reguły  
kilkadziesiąt  
minut czynności  
procesowej nie  
zorientował się,  
że świadek czy  
podejrzany nie  
zna języka, w  
którym składa  
depozycje  
procesowe.

Faktem jest, że  
do czynności  
drugiego  
przesłuchania  
pokrzywdzonego  
w śledztwie  
został przybrany  
G. T., który

nie miał statusu tłumacza przysięgłego języka gruzińskiego, ale biegle władał tym językiem oraz językiem polskim w mowie i piśmie (k. (...), co było spowodowane niedostępnością tłumacza przysięgłego języka gruzińskiego w tym terminie (k. (...)). Okoliczność ta nie stała jednak powyższemu na przeszkodzie - funkcję tłumacza może wykonywać nie tylko tłumacz przysięgły, ale i każda inna osoba posiadająca odpowiednią znajomość języka. Za takim rozwiązaniem przemawia wprost treść przepisu art. 195 k.p.k. w zw. z art. 204 § 3 k.p.k. (por. wyrok SA w Katowicach z 13.09.2011 r., II AKa 210/11, LEX nr 1102910), co nie zostało w ogóle przez apelującego dostrzeżone; być może dlatego, że

ten sam tłumacz brał udział jako tzw. pomocnik procesowy w przesłuchaniu oskarżonego w I fazie postępowania – dwukrotnie przed organami ścigania (k. (...)) oraz w toku posiedzenia sądu w przedmiocie tymczasowego aresztowania, które zostało notabene przeprowadzone z udziałem apelującego obrońcy (k. (...)).

Mając na uwadze powyższe, w tym treść wyjaśnień oskarżonego, który na żadnym etapie procesu nie kwestionował jakości ani rzetelności tłumaczenia jego relacji procesowych w śledztwie, nie sposób uznać, że dokonanie przekładu zeznań pokrzywdzonego przez osobę przybraną w charakterze tłumacza - niemającą statusu tłumacza

przysięgłego - a  
limine  
pozbawiało  
wartości  
dowodowej  
protokoły jego  
zeznań  
sporządzone w I  
fazie  
postępowania, a  
tym samym  
wykluczało  
prawną  
możliwość  
czynienia na  
ich podstawie  
ustaleń  
faktycznych w  
sprawie.  
Ubocznie  
zauważyć należy,  
że obrońca  
wprawdzie nie  
uczestniczył w  
przesłuchaniach  
pokrzywdzonego  
w śledztwie ani  
dwóch  
pierwszych  
oskarżonego,  
jednakże po  
(...) roku miał  
już możliwość  
wnioskowania o  
powtórzenie  
przesłuchań  
ww., czego nie  
uczynił do końca  
śledztwa,  
analogicznie jak  
w przypadku  
pozostałych  
świadków, w tym  
B. G., nie  
domagając się  
zresztą  
uzupełnienia w  
tym zakresie  
czynności  
śledztwa (k.

(...)). To zaś potwierdza tezę, że podniesione w tym zakresie przez apelującego obrońcę zarzuty miały charakter li tylko polemiczny, a de facto wynikały z nierozróżniania uprawnień sądu do odczytania/ ujawnienia w trybie art. 405 § 2 k.p.k. protokołów zeznań pokrzywdzonego od możliwości weryfikacji ich wiarygodności. Tymczasem oczywistym jest, że sąd powinien mieć najpierw możliwość zapoznania się z treścią dowodu, by móc później ocenić jego znaczenie dla prowadzonej sprawy, a w szczególności porównać jego treść z treścią relacji procesowych oskarżonego i pozostałych przesłuchanych w sprawie świadków. Jeżeli dowód taki w swej treści pozostaje odosobniony,



bezsprzecznie może to rodzić określone problemy w ocenie jego wiarygodności, które jednak nie mogą ograniczać sądu w możliwości odczytania/ujawnienia bez odczytania zeznań, a rozstrzygane muszą być w oparciu o zasady wskazane w art. 4, 5 czy 7 k.p.k., jak stwierdził Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 6 kwietnia 2006 r., w sprawie IV KK 7/06 (OSNKW 2006/6/60, Prok.i Pr.-wkł. 2006/10/7, Biul.SN 2006/6/16), który to pogląd w realiach rozpatrywanej sprawy Sąd Apelacyjny podziela.

W świetle powyższych wywodów nie sposób uznać, że przyjęcie za podstawę orzekania protokołów przesłuchania pokrzywdzonego sporządzonych w śledztwie - w

miejsce dowodu  
z  
bezpośredniego  
przesłuchania  
pokrzywdzonego  
na rozprawie  
- pozbawiało  
oskarżonego  
prawa do  
obrony, skoro  
brak było  
możliwości  
przesłuchania  
świadka na  
rozprawie. Nie  
można bowiem  
skutecznie  
powoływać się  
na naruszenie  
prawa do obrony  
w sytuacji  
procesowej,  
kiedy ustawa  
wprowadza  
wyjątki od zasad  
procesowych,  
np. zasady  
bezpośredniości  
czy  
kontradiktoryjności,  
poprzez  
możliwość  
odczytania (tu:  
ujawnienia w  
trybie art. 405  
§ 2 k.p.k.)  
protokołów  
zeznań  
złożonych w  
postępowaniu  
przygotowawczym  
(wyrok SN z  
7.06.2005 r.,  
IV KK 442/04,  
OSNKW 2005/1,  
poz. 1080).

W tym miejscu  
wskazać należy,  
iż w

orzecznictwie E.  
zachowanie  
minimalnego  
standardu  
procesowych  
uprawnień  
oskarżonego  
gwarantowanych  
w art. 6 ust.  
1 i 3 lit. d  
E. (w skrócie  
EKPC) – prawo  
do przesłuchania  
lub  
spowodowania  
przesłuchania  
świadców  
oskarżenia oraz  
żądania  
obecności i  
przesłuchania  
świadców  
obrony na takich  
samyh  
warunkach jak  
świadców  
oskarżenia –  
badane jest pod  
kątem tego, czy  
zostały podjęte  
środki  
niwelujące  
utrudnienia,  
jakie dla  
prowadzenia  
obrony wynikały  
z  
niezapewnienia  
oskarżonemu  
możliwości  
zadania  
świadcowi pytań  
na rozprawie. W  
związku z tym  
Trybunał bada:

1) czy istniał  
uzasadniony  
powód  
nieobecności

świadka i w  
rezultacie  
przyjęcia jako  
dowodu jego  
niezweryfikowanych  
zeznań;

2) czy zeznania  
nieobecnego  
świadka były  
jedyną albo  
decydującą  
podstawą  
skazania  
oskarżonego  
oraz

3) czy istniały  
wystarczające  
równoważące  
czynniki, w tym  
mocne  
gwarancje  
proceduralne,  
pozwalające  
zrekompensować  
trudności dla  
obrony  
spowodowane  
dopuszczeniem  
niezweryfikowanego  
dowodu,  
pozwalające  
zapewnić, aby  
proces sądowy  
jako całość mógł  
być uznany za  
rzetelny (por.  
wyrok (...)  
z 15.12.2015 r.,  
(...), S. v.  
Niemcy, LEX nr  
1938809).

Odnosząc  
powyższe do  
realiów  
rozpoznawanej  
sprawy Sąd  
Apelacyjny stoi

na stanowisku,  
że wyżej  
zaprezentowane  
warunki zostały  
w realiach  
rozpatrywanej  
sprawy  
spełnione. Po  
pierwsze,  
zaistniała  
niemożność  
przeprowadzenia  
dowodu z  
przesłuchania  
pokrzywdzonego  
M. B. w  
postępowaniu  
sądowym z  
uwagi na brak  
możliwości  
dotarcia do tego  
świadka, gdyż  
podjęte starania  
dla ustalenia  
jego aktualnego  
miejsca pobytu  
i doręczenia  
mu wezwania  
na terytorium  
R. okazały się  
nieskuteczne, co  
wykazano  
powyżej. Po  
drugie, mimo  
ujawnienia  
zeznań  
pokrzywdzonego  
na rozprawie w  
trybie art. 405  
§ 2 k.p.k.,  
zrekompensowano  
trudności dla  
obrony poprzez  
stworzenie  
możliwości  
sprawdzenia  
wiarygodności  
zeznań  
pokrzywdzonego,  
przede

wszystkim  
poprzez  
przesłuchanie  
oskarżonego i  
świadka B. G.  
oraz  
umożliwienie  
obronie  
przeprowadzenia  
dodatkowych  
dowodów, które  
wiarygodność  
ww. dowodów  
weryfikowały, co  
było istotne  
z uwagi na  
ograniczenie  
kontradykcyjności  
i zwiększenie  
inkwizycyjności  
fazy  
postępowania  
przygotowawczego  
(vide: dowód  
z uzupełniającej  
opinii pisemnej  
biegłego medyka  
sądowego S. P.  
(1), dopełniony  
ustną opinią  
biegłej na  
rozprawie;  
przesłuchanie  
tłumacza  
przysięgłego j.  
rosyjskiego E. S.  
na rozprawie), i  
to niezależnie od  
przeprowadzonych  
już w śledztwie  
dowodów na  
okoliczność  
prezentowanej  
przez  
oskarżonego  
wersji wydarzeń  
(vide: m.in.  
dowody z zeznań  
świadków  
zakwaterowanych

w budynku przy ul. (...) w W., opinie z zakresu daktyloskopii i genetyki ujawnionych i zabezpieczonych w śledztwie śladów). Po trzeciej, ujawnione zeznania M. B. były - jak wynika z pisemnych motywów wyroku - decydującą podstawą skazania, ale nie jedyną. W sprawie istniały bowiem inne dowody pośrednio potwierdzające w istotnych fragmentach zeznania pokrzywdzonego, czyniąc je przez to co do zasady wiarygodnymi, o czym będzie mowa w dalszej części niniejszych wywodów.

Jak już o tym była mowa powyżej podstawą ustaleń faktycznych w sprawie były zeznania pokrzywdzonego M. B., które co do zasady zostały

obdarzone przez Sąd Okręgowy wiarygodnością. Sąd Apelacyjny zbadał tę ocenę w oparciu o krytykę przedstawioną w skardze apelacyjnej obrońcy i nie znalazł podstaw do jej kwestionowania w stopniu oczekiwanym przez skarżącego. Brak było zatem podstaw do zasadnego twierdzenia o obrazie przepisu art. 7 k.p.k., jako pierwotnej przyczyny opartego na treści art. 438 pkt 3 k.p.k. zarzutu apelacyjnego. Przypomnieć w tym miejscu należy, że zasada swobodnej oceny dowodów, wyrażona w powołanym przepisie, nakazuje sędziom, by oceniali znaczenie, moc i wiarygodność materiału dowodowego na podstawie wewnętrznego przekonania z uwzględnieniem



wskazań wiedzy  
oraz  
doświadczenia  
życiowego, nie  
będąc przy tym  
związany  
żadnymi  
ustawowymi  
regułami  
dowodowymi.

Nie oznacza  
to jednak, by  
dowody należało  
oceniać bez  
uwzględnienia  
ich wzajemnego  
kontekstu, czego  
w istocie rzeczy  
domagał się  
autor apelacji.

Bezspornym  
jest, że  
pokrzywdzony w  
czasie zdarzenia  
będącego  
przedmiotem  
osądu znajdował  
się w stanie  
nietrzeźwości  
(172 mg/dl  
etanolu w próbce  
krwi pobranej  
w szpitalu w  
dniu zdarzenia),  
co wynika z  
całokształtu  
okoliczności  
ujawnionych w  
toku przewodu  
sądowego. Fakt  
tej jednak sam  
przez się nie  
dezawuuje  
wartości  
dowodowej  
pochodzących  
od niego  
depozycji  
dowodowych w

zakresie  
możliwości  
spostreżania i  
odtworzenia  
faktów z  
pamięci, w tym  
co do  
rozpoznanania i  
zidentyfikowania  
sprawcy, który  
ugodził go  
nożem w brzuch.  
Na okoliczność  
tę bezpośrednio  
nie zwrócił  
uwagi Sąd  
orzekający w  
pisemnych  
motywach  
wyroku,  
niewątpliwie  
jednak  
znajdowała się  
ona w polu  
jego widzenia,  
albowiem  
dostrzegł on nie  
tylko zmienność  
relacji  
procesowej  
świadka, ale i  
jej ogólnikowość  
oraz brak  
precyzji  
odnośnie do  
czasu i miejsca  
zdarzenia, co bez  
wątpienia mogło  
być skutkiem  
spożytego w  
czasie  
bezpośrednio  
poprzedzającym  
inkryminowane  
zdarzenie przez  
pokrzywdzonego  
alkoholu.  
Pierwsze  
zeznania  
świadka w

śledztwie były  
wprawdzie  
krótkie, ale  
jednocześnie  
zborne i  
utrzymane w  
porządku  
chronologicznym  
– nie zawierały  
luk – świadek  
trzymał się  
głównego wątku,  
nie pamiętał  
jedynie  
dokładnie co  
działo się po  
zadany mu  
przez  
oskarżonego  
ciosie nożem, tj.  
nie był pewnym  
dokąd oddalił  
się oskarżony  
i co dalej  
z nim samym  
się działo. To  
zaś wydaje się  
oczywiste mając  
na uwadze nie  
tyle stan  
nietrzeźwości  
pokrzywdzonego,  
co charakter  
doznanych  
obrażeń ciała  
(rana cięta  
powłok  
brzusznym z  
penetracją do  
jamy brzusznej  
i wytrzebieniem  
żołądka oraz  
rana cięta  
wątroby z  
wykrwawieniem  
do jamy  
otrzewnej),  
które  
skutkowały  
krwawieniem i

bezpośrednio  
zagrażały jego  
życiu, a zatem  
mogły  
skutkować  
utrata  
przytomności.

W toku  
ponownego  
przesłuchanie w  
śledztwie, dzień  
po zabiegu,  
pokrzywdzony  
złożył szerszą i  
bardziej  
szczegółową  
relację, w której  
przedstawił  
okoliczności  
pobytu w Polsce  
i zapoznania się  
z oskarżonym,  
odmiennie  
relacjonując  
okoliczności w  
jakich miało  
dojść do  
ugodzenia go  
nożem,  
albowiem miało  
to nastąpić nie  
bezpośrednio po  
opuszczeniu  
kwatery wraz  
z oskarżonym,  
ale w drodze  
powrotnej z nad-  
jeziora, gdzie z  
nieujawnionych  
przez  
pokrzywdzonego  
powodów miało  
dojść pomiędzy  
ww. do bójki,  
która zakończyła  
się przegraną  
pokrzywdzonego,  
a w następstwie  
tego

rozdzielaniem  
się ich obu –  
oskarżony miał  
sam wrócić do  
kwatery – po  
czym ponownie  
dopaść  
wracającego do  
domu  
pokrzywdzonego  
w okolicy  
przystanku  
autobusowego,  
gdzie ugodził go  
nożem – z  
wyglądu  
przypominającym  
nóż kuchenny  
jaki znajdował  
się na  
wyposażeniu  
kuchni kwatery.  
Bez wątpienia  
relacja  
pokrzywdzonego  
różniła się w  
szczegółach,  
okoliczność tę  
miał jednak na  
uwadze Sąd  
Okręgowy,  
słusznie uznając,  
że ranga tych  
rozbieżności nie  
jest tego rodzaju,  
iżby pozbawiała  
zeznania  
pokrzywdzonego  
walorów  
wiarygodności i  
miarodajności  
procesowej. Jak  
bowiem trafnie  
zauważył Sąd  
orzekający M. B.  
był  
konsekwentny  
co do osoby  
sprawcy – za  
każdy razem

wskazywał na  
oskarżonego  
jako tego, który  
ugodził go  
nożem, pomimo  
stanu upojenia  
alkoholowego, w  
który  
pokrzywdzony  
wprowadził się  
spożywając  
trunki  
niewątpliwie w  
znacznych  
ilościach,  
jednakże przez  
cały wieczór,  
jak wynika z  
ogółu zeznań  
pozostałych  
uczestników  
zakrapianego  
alkoholem  
spotkania w sali  
telewizyjnej w  
budynku przy ul.  
(...), co jednak  
nie musiało  
prowadzić do  
tego, że  
pokrzywdzonemu  
„urwał się film”  
– niepamięć  
wsteczna  
świadka  
dotyczyła  
bowiem dopiero  
czasookresu po  
otrzymaniu  
ciosu nożem,  
o czym była  
mowa powyżej.  
Ponadto, jak  
trafnie  
argumentował  
Sąd Okręgowy,  
skoro  
pokrzywdzony  
znał się z  
oskarżonym już

od dwóch  
miesiący i razem  
z nim oraz  
czterema innymi  
G. mieszkał  
we wspólnej  
kwaterze, to nie  
mógł go pomylić  
z inną osobą,  
w tym z B.  
G.. Wersja ta  
korespondowała  
z zeznaniami  
tego ostatniego  
świadka, który  
potwierdził, że w  
pewnym  
momencie  
oskarżony i  
pokrzywdzony  
pozostali sami w  
pokoju  
telewizyjnym.  
Wprawdzie  
skarżący  
obrońca  
zakwestionuje  
wiarygodność  
zeznań tego  
ostatniego,  
forsując tezę o  
tym, że w istocie  
on również mógł  
być sprawcą  
ugodzenia  
pokrzywdzonego  
nożem skoro nie  
zweryfikowano  
tego czy świadek  
G. nie miał  
na sobie śladów  
krwi  
(pochodzących  
od  
pokrzywdzonego  
jak należy  
logicznie  
zakładać).

W tym miejscu przypomnieć należy, iż zgodnie z treścią art. 167 k.p.k. dowody przeprowadza się na wniosek stron albo z urzędu. Zgodnie z utrwalonymi w orzecznictwie i doktrynie poglądami organ procesowy jest obowiązany przeprowadzić dowód z urzędu, gdy taka potrzeba wynika z okoliczności sprawy (wyr. SN z 11 V 1972 r., I KR 62/72, OSNPG 1972, nr 11, poz. 180; wyr. SN z 19 VI 1987 r., IV KR 197/87, OSNKW 1987, nr 11-12, poz. 109; wyr. SN z 3 VII 1987 r., IV KR 186/87, OSPiKA 1988, nr 3, poz. 69). Trafnie kwestie te wyjaśnił Sąd Najwyższy, stwierdzając, że przepis art. 152 [ob. 167] k.p.k. daje organowi procesowemu prawo, a zarazem nakłada nań obowiązek wykrycia i przeprowadzenia dowodów na



istotne okoliczności sprawy. Utwierdza on zasadę nowożytnego procesu karnego, że wszystko, co ma znaczenie dla rozstrzygnięcia, powinno być stwierdzone w drodze przeprowadzenia dowodu [z wyjątkiem faktów powszechnie znanych oraz faktów znanych organowi procesowemu z urzędu ] (wyr. SN z 5 III 1979 r., II KR 30/79, OSNPG 1979, nr 8-9, poz. 119). Organ procesowy jest zatem zobligowany przeprowadzić z urzędu wszelkie dowody potrzebne do ustalenia okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia o winie oskarżonego, kwalifikacji prawnej zarzucanego mu czynu i kwestii ewentualnego wymiaru kary (wyr. SN z 7 VI 1974 r., V KRN

43/74, OSNKW  
1974, nr 11, poz.  
212). Potrzeba  
przeprowadzenia  
dowodu może  
się ujawnić  
niezależnie od  
wniosków  
dowodowych  
stron (Z. Doda,  
A. Gaberle:  
Dowody w  
procesie  
karnym.  
Orzecznictwo  
Sądu  
Najwyższego.  
Komentarz, t. I,  
Warszawa 1995,  
s. 30). Dlatego  
też w każdej  
sprawie, kiedy  
oskarżony nie  
przyznaje się do  
winy i podaje  
okoliczności  
mogące  
świadczyć o jego  
niewinności,  
obowiązkiem  
organów  
postępowania  
przygotowawczego,  
jak i sądu  
rozpoznającego  
sprawę, jest  
dokładne  
sprawdzenie  
obrony  
oskarżonego i  
poddanie ocenie  
dopiero tak  
zebranego  
materiału  
dowodowego  
(wyrok SN z  
20 lipca 1987  
r., II KR  
167/87, I..Praw.

1-3/1988, poz.  
16).

W świetle  
powyższego  
uprawniona jest  
konstatacja, że  
sąd orzekający  
jest zobowiązany  
do  
przeprowadzenia  
z urzędu dowodu  
w takiej tylko  
sytuacji i  
wyłącznie, gdy  
jest to niezbędne  
dla wyjaśnienia  
wszystkich  
istotnych  
okoliczności  
sprawy. Zebrany  
w sprawie  
materiał  
dowodowy musi  
więc być  
niepełny,  
nasuwać  
wątpliwości, co  
do stanu  
faktycznego, a  
dopuszczany z  
urzędu dowód  
musi być  
przydatny dla  
rozstrzygnięcia  
istniejących  
wątpliwości. W  
realiach  
rozpatrywanej  
sprawy warunki  
te nie zostały  
jednak  
spełnione. Po  
pierwsze, na  
świadka G. jako  
sprawcę  
ugodzenia  
nożem nie  
wskazał  
pokrzywdzony;

po wtóre, treść zeznań świadka G. przeczyła temu stanowczo – ww. zeznał wszak, że gdy wyszedł z kwatery na zewnątrz w celu zapalenia papierosa usłyszał wzywającego pomocy z ulicy pokrzywdzonego, w pobliżu którego znajdowały się już jakieś dwie nieznane mu osoby (kobieta i mężczyzna), które wezwały pogotowie ratunkowe, a on jedynie podszedł do pokrzywdzonego, uniósł mu koszulkę a gdy dostrzegł „dużą ranę i pełno krwi” (k. (...)), oczekiwał przy nim aż do przyjazdu policji i pogotowia. W tych okolicznościach nawet ustalenie, że na ciele czy ubraniu świadka znajdowała się krew pokrzywdzonego nie prowadziłyby do pewnego i jednoznacznego wniosku, że

był on sprawcą  
ugodzenia ww.  
nożem. Poza  
tym skarżący nie  
wnioskował w  
toku przewodu  
sądowego o  
uzupełnienie  
postępowania  
dowodowego w  
tym zakresie, a  
w szczególności  
o przesłuchanie  
przez Sąd  
Okręgowy  
nieustalonych  
osób, które jako  
pierwsze  
udzieliły  
pokrzywdzonemu  
pomocy. W tej  
sytuacji uznać  
należy, iż Sąd  
Okręgowy, nie  
korzystając z  
inicjatywy  
dowodowej w  
odnośnym  
zakresie, miał  
prawo  
samodzielnie  
ocenić i uznać,  
że dany dowód  
(którego  
przeprowadzenia  
ex officio  
zaniechał) nie  
może przybliżyć  
go do  
wyjaśnienia  
rzeczywistego  
przebiegu  
zdarzenia  
będącego  
przedmiotem  
rozpoznania  
(por. SN III  
KKN 213/97,  
Prok. i Pr.  
1999, nr 9, poz.

14). Marginalnie zauważyć należy, iż z treści notatki urzędowej sporządzonej z przebiegu interweniujących na miejscu zdarzenia funkcjonariuszy KPP w W. wynika, że powodem zatrzymania oskarżonego – śpiącego w chwili zatrzymania w jednej z kwater wynajmowanych w budynku przy ulicy (...) w W., było właśnie to, że jako jedyny z mieszkańców posiadał na ciele i ubraniu ślady walki, tj. krew i widoczne obrażenia ciała (k. (...)), co potwierdza protokół oględzin jego ciała (k. (...)). Wedle tego ostatniego bowiem oskarżony miał częściowo zaschniętą pod prawym okiem ciecz w kolorze brunatno-brązowym, częściowo spływającą po prawym policzku, zaczerwienienie

na czubku nosa i otarcie naskórka na lewym policzku oraz zaczerwienienia na torsie, plecach, brzuchu i rękach. Z kolei ślady cieczy koloru brunatno brązowego ujawniono na koszulce, którą miał na sobie oraz na spodniach – na całej ich przedniej powierzchni.

Okoliczność ta była o tyle istotna, że nie tylko wspierała wersję pokrzywdzonego o bójce do jakiej miało dość pomiędzy nim a oskarżonym w czasie bezpośrednio poprzedzającym inkryminowane zdarzenie, ale jednocześnie fakt, iż to oskarżony był sprawcą ugodzenia go nożem. Jak bowiem wynika z niekwestionowanej przez strony opinii z zakresu genetyki sądowej ze śladów krwi ujawnionych na

spodniach  
oskarżonego  
wyizolowano  
DNA o profilu  
zgodnym z DNA  
należącym do  
M. B. (k.  
(...)). Co prawda  
apelujący  
obrońca  
utrzymywał, iż  
ślady krwi na  
ubranii  
oskarżonego  
mogły powstać w  
czasie bójki z  
pokrzywdzonym  
nad jeziorem,  
zauważyć jednak  
należy, że na  
ciele  
pokrzywdzonego  
nie ujawniono  
innych obrażeń  
ciała poza tymi w  
obrębie brzucha  
(vide: zeznania  
J. W. – k. (...);  
opinie biegłej S.  
P. – k. (...)  
dokumentacja  
medyczna  
pokrzywdzonego  
– k. 161),  
które zresztą  
krwawiły, co  
logicznie  
uzasadniało  
znaczne  
zabrudzenie  
krwią  
pokrzywdzonego  
spodni  
oskarżonego. W  
tym miejscu  
zauważyć należy,  
że oskarżony  
negował, aby  
w ogóle doszło  
pomiędzy nim a



pokrzywdzonym do bójki, wyjaśniając początkowo, że w drodze powrotnej na kwaterę, z której wyszedł wraz z pokrzywdzonym po północy, dwa razy się przewrócił, co miało uzasadniać ujawnione na jego ciele i ubraniu ślady krwi i obrażeń (k. (...)). Następnie stwierdził, iż obaj spacerowali nocą po ulicy (...) po czym się rozdzielili – oskarżony wrócił do domu i położył się spać, pozostawiając pokrzywdzonego w rejonie hotelu (...), gdzie wykrzykiwali w ich stronę jacyś dwaj, trzej ludzie w języku polskim pod widocznym wpływem alkoholu (k. (...)), co w ogóle nie tłumaczyło okoliczności w jakich oskarżony miał doznać obrażeń ciała i zabrudzenia odzieży krwią pokrzywdzonego. Dopiero w czasie

przesłuchania na  
rozprawie  
oskarżony  
stwierdził, że w  
drodze  
powrotnej na  
kwaterę  
pomiędzy M. B.  
a grupą kilku  
Polaków doszło  
do bójki, w  
którą wmieszał  
się oskarżony, po  
której wszyscy  
się rozeszli,  
tzn. oni obaj  
powrócili do  
kwatery, gdzie  
oskarżony  
położył się spać,  
a pokrzywdzony  
udał się do  
sali telewizyjnej,  
sygnalizując  
zamiar  
ponownego  
wyjścia na  
zewnątrz. Tym  
samym  
sugerował on  
że: po pierwsze,  
pokrzywdzony  
musiał wówczas  
ponownie wyjść  
z kwatery i  
w tym czasie  
doznać rany  
ciętej brzucha, a  
po drugie, że  
krew  
pokrzywdzonego  
na jego  
spodniach  
mogła pochodzić  
od krwi jaka  
ciekła mu z nosa  
po starciu z  
Polakami.

Ewolucja wyjaśnień oskarżonego nakazywała podejść doń z krytycznym dystansem, ewidentnie bowiem oskarżony zmienił swoje wyjaśnienia na przestrzeni postępowania, dopasowując wersję wydarzeń do aktualnego stanu dowodów, tak by mogła stanowić dlań logiczną przeciwwagę. W tym miejscu zauważyć należy, iż w myśl reguły nemo se ipsum accusare tenetur – oskarżony nie ma obowiązku dowodzenia swej niewinności ani obowiązku dostarczania dowodów na swoją niekorzyść (art. 74 § 1 k.p.k.). Z racji tego, że chroni go domniemanie niewinności, linia obrony i stopień aktywności w tym zakresie pozostawiony jest jego wyborowi. Oskarżony nie może być

przymuszany do dostarczenia dowodów przeciwko sobie. Ich wykrycie i procesowe utrwalenie należy do organów ścigania i oskarżyciela. Niemniej, w przypadku ich złożenia, stanowią one specyficzny dowód w procesie karnym – z jednej strony bowiem pochodzą od osoby, która w zakresie zdarzenia będącego przedmiotem osądu może dysponować najszerszą wiedzą, a z drugiej strony jest bezpośrednio i osobiście zainteresowana wynikiem procesu. Okoliczność ta sama w sobie nie przesądza o niewiarygodności wyjaśnień oskarżonego. W sytuacji jednak negowania sprawstwa, osoba taka - z natury rzeczy - zainteresowana jest

przedstawieniem  
siebie w  
korzystnym  
położeniu. W  
takim układzie  
procesowym,  
ocena  
pochodzących  
od niej depozycji  
procesowych,  
winna być  
dokonana z  
należyłą  
ostrożnością -  
na podstawie  
wszystkich  
przeprowadzonych  
dowodów,  
ocenianych  
swobodnie z  
uwzględnieniem  
zasad  
prawidłowego  
rozumowania  
oraz wskazań  
wiedzy i  
doświadczenia  
życiowego (art. 7  
k.p.k.).  
Wymogom tym  
sprostał jednak  
Sąd Okręgowy,  
słusznie  
akcentując  
rozbieżną  
wewnętrznie  
oraz wybiórczą  
relację  
oskarżonego,  
która  
pozostawała w  
opozycji nie  
tylko do zeznań  
pokrzywdzonego,  
ale także  
świadków  
niezainteresowanych  
wynikiem  
postępowania,  
tj. pozostałych

uczestników  
zakrapianego  
alkoholem  
spotkania,  
którzy nie  
potwierdzili, aby  
M. B. powrócił  
na kwaterę –  
oczywiście bez  
rany klutej  
brzucha, po  
uprzednim  
wspólnym  
opuszczeniu jej  
wraz z  
oskarżonym - i  
by dalej oglądał  
on wraz z  
nimi telewizję  
w czasie gdy  
oskarżony udał  
się spać.  
Niejasny jest  
także opis bójki  
do jakiej miało  
dojść pomiędzy  
pokrzywdzonym  
a Polakami oraz  
udział w niej  
oskarżonego, co  
w konfrontacji  
z pozostałymi  
uznanymi za  
wiarygodne  
dowodami, w  
tym zeznaniach  
pokrzywdzonego,  
uzasadniało ich  
ocenę przez Sąd  
Okręgowy jako  
niewiarygodnych  
i obliczonych  
na uniknięcie  
grożącej  
oskarżonemu  
odpowiedzialności  
karnej w  
zakresie w jakim  
zakwestionował

on swoje  
sprawstwo.

Naturalnie  
zeznania  
pokrzywdzonego  
także  
pozostawały  
rozbieżne i  
miejscami  
niejasne,  
jednakże jak  
o tym była  
mowa powyżej  
ich waga nie  
dezawuowało  
ich wartości  
dowodowej w  
całości,  
albowiem  
pozostawały  
konsekwentne  
co do osoby  
sprawcy, przy  
czym M. B. nie  
miał interesu w  
bezpodstawnym  
pomawianiu  
oskarżonego, a i  
sam oskarżony  
okoliczności  
takiej nie  
wskazał,  
akcentując że  
nie pozostawał  
w konflikcie  
z ww. Nadto  
opisany przez  
pokrzywdzonego  
sposób  
doznanych  
obrażeń ciała, tj.  
zadanie jednego  
ciosu nożem  
w brzuch od  
dołu ku górze,  
korespondował  
nie tylko z  
obrazem  
stwierdzonych u

pokrzywdzonego  
obrażeń ciała,  
ale i  
mechanizmem  
ich powstania  
– te bowiem,  
wedle opinii  
biegłego medyka  
sądowego mogły  
powstać nie  
tylko w  
opisanych przez  
pokrzywdzonego  
okolicznościach,  
ale i w wyniku  
użycia narzędzia  
ostrego,  
ostrokończystego;  
przy czym  
zabezpieczony w  
sprawie w  
sprawie nóż  
(ujawniony w  
kuchni  
przeznaczonej  
do wspólnego  
użytku  
lokatorów  
budynku przy  
ulicy (...)) bez  
wątpienia był  
narzędziem  
zbrodni,  
albowiem  
ujawniono na  
nim ślady krwi  
pokrzywdzonego,  
co - biorąc  
pod uwagę, że  
wedle zeznań  
M. B. oskarżony  
miał oddalić  
się z miejsca  
zdarzenia tuż  
po zadanych  
ciosach - logicznie  
korelowało z  
faktem, że w  
chwili przybycia  
na miejsce



zdarzenia  
funkcjonariuszy  
Policji,  
oskarżony spał  
już w swoim  
łóżku w  
zabrudzonej  
krwią  
pokrzywdzonego  
odzieży. Na  
tej podstawie  
Sąd Okręgowy  
logicznie  
wnioskował, że  
oskarżony po  
rozdzieleniu się z  
pokrzywdzonym  
wrócił na  
kwaterę, wziął  
znajdujący się w  
pomieszczeniu  
kuchennym  
dowodowy nóż,  
a następnie  
wyszedł z nim  
na zewnątrz,  
gdzie doszedł do  
pokrzywdzonego  
i jednym ciosem  
wymierzonym w  
brzuch zadał  
mu cios, po  
czym powrócił  
do kwatery,  
gdzie odłożył na  
miejsce nóż i  
udał się do  
swojego pokoju  
spać, gdzie  
zastali go  
funkcjonariusze  
Policji. Wersja  
ta jest logiczna  
i w pełni  
koresponduje z  
zeznaniem  
pokrzywdzonego  
- oczywiście w  
zakresie w jakim  
Sąd Okręgowy te

ostatnie  
obdarzył wiarą  
- nie budziła  
również  
wątpliwości z  
punktu widzenia  
zasad wiedzy  
i doświadczenia  
życiowego.

Dywagacje  
skarżącego, że  
odłożenie noża  
na miejsce nie  
jest logiczne,  
gdyż z reguły  
sprawca  
pozostawia nóż  
w ciele swojej  
ofiary bądź  
pozbywa się  
go dla zatarcia  
śladów, nie  
podważają  
zasadności  
powyższego  
wnioskowania –  
oskarżony wszak  
w chwili czynu  
znajdował się w  
stanie upojenia  
alkoholowego (o  
godzinie (...)  
dnia (...) r.  
miał (...) mg/l  
alkoholu  
etylowego w  
wydychanym  
powietrzu –  
k(...)), działał  
gwałtownie i  
nagle, będąc  
pobudzonym  
zarówno  
spożytym  
alkoholem, jak  
i wcześniejszą  
bójką z  
pokrzywdzonym  
z bliżej  
nieustalonych

powodów, o której zaciętości świadczyły liczne obrażenia na ciele oskarżonego, co logicznie tłumaczyło takie jego zachowanie – oskarżony dając upust swoim emocjom poprzez ugodzenie pokrzywdzonego nożem, zwyczajnie poczuł się zmęczony, więc odłożył nóż do kuchni i poszedł spać, nie myśląc w tym momencie o konsekwencjach swojego zachowania.

Faktem jest, iż pokrzywdzony zeznał, że oskarżony zadał mu cios w okolicy przystanku autobusowego, który wedle twierdzeń apelującego miał być oddalony od budynku, w którym znajdowały się kwatery o co najmniej (...) metrów.

Zauważyć jednak należy, iż Sąd Okręgowy bazował w tym

zakresie na śladach krwi ujawnionych na bruku przed posesją przy ul. (...) (k. (...)) a nie odnośnych zeznaniach pokrzywdzonego, które w tym zakresie mogły być zweryfikowane przy pomocy obiektywnych dowodów.

Przeprowadzonej przez Sąd Okręgowy oceny zeznań pokrzywdzonego nie podważała także okoliczność, iż na dowodowym nożu nie ujawniono śladów daktyloskopijnych oskarżonego – te bowiem nie nadawały się do identyfikacji (k. (...)). W tych okolicznościach fakt ten ani nie potwierdzał, ani nie wykluczał sprawstwa oskarżonego. Wprawdzie dostęp do rzeczonoego noża mieli wszyscy mieszkańcy domu przy ulicy (...), w tym świadek G., jednakże wersja

o możliwości  
zadania nim  
ciosu  
pokrzywdzonemu  
przez ww. jawiła  
się jako czysto  
hipotetyczna,  
którą jako  
niepopartą  
żadnymi innymi  
dowodami  
należało  
stanowczo  
odrzuć.

Zeznania  
pokrzywdzonego  
nie budziły także  
wątpliwości  
punktu widzenia  
kryteriów  
motywacyjnych.  
Jak już o  
tym była mowa  
powyżej, M. B.  
nie miał powodu  
by  
bezpodstawnie  
obciążać  
oskarżonego –  
świadek zeznał,  
że do czasu  
zdarzenia nie był  
skonfliktowany z  
oskarżonym, co  
pozostawało w  
zbieżności z  
wyjaśnieniami  
oskarżonego.  
Wprawdzie o  
konflikcie i bójce  
pokrzywdzony  
zeznał dopiero w  
czasie drugiego  
przesłuchania,  
ewidentnie tając  
tę okoliczność w  
czasie  
pierwszego,  
jednakże skoro

doszło do tak gwałtownego i nagłego zdarzenia pomiędzy oskarżonym a pokrzywdzonym, to bez wątpienia logicznym było, że bezpośrednio wcześniej musiało dojść pomiędzy ww. do konfliktu, który w połączeniu z odhamowującym wpływem alkoholu wyzwolił, agresywne zachowanie oskarżonego względem pokrzywdzonego. Przyczyny konfliktu nie są znane, albowiem żadna ze stron nie była zainteresowana ich ujawnieniem – pokrzywdzony mógł nie chcieć obciążać oskarżonego ponad to co było konieczne, zaś oskarżony nie miał obowiązku dostarczać dowodów przeciwko sobie. Powyższe nie oznaczało, że w sprawie jawiły się niedające się usunąć wątpliwości, które Sąd

Okręgowy rozstrzygnął na niekorzyść oskarżonego. Z zasady domniemania niewinności wynika wszak, że teza, iż oskarżony jest winny zarzucanego mu czynu musi być udowodniona, aby została przyjęta, jako ustalenie faktyczne i podstawa skazania. Warunkiem koniecznym do uniewinnienia nie jest natomiast wykazanie ewentualnej tezy oskarżonego o swojej niewinności. Uniewinnienie powinno więc nastąpić zarówno wówczas, gdy wykazana zostanie niewinność oskarżonego, jak i wtedy, gdy wprawdzie nie zostanie ona udowodniona, ale nie zostanie również udowodniona jego wina. Domniemanie niewinności nie wymaga

dowodzenia; to obalenie tego domniemania wymaga dowodów (por. wyrok SA w Krakowie z 29.12.2006 r., II AKa 234/06, KZS 2007/2, poz. 32). Rozkład ciężaru dowodu nie wpływa jednak na ogólne reguły oceny dowodów. Nie można w związku z tym powoływać się na rzekome naruszenie rozkładu ciężaru dowodu w procesie karnym (art. 5 § 1 k.p.k., art. 74 § 1 k.p.k.), gdy przyjęcie przez sądy wersji odmiennej od podawanej przez oskarżonego wynika po prostu z niedania wiary oskarżonemu i obdarzenia w tym zakresie wiarygodnością innych dowodów, przeprowadzonych w sprawie, w ramach tzw. swobodnej oceny dowodów (por. wyrok SN z 24.03.2003 r., V KK 197/02, LEX nr 77450; postanowienie



SN z 20.09.2006  
r., II KK 327/05,  
LEX nr 202149;  
postanowienie  
SA w Lublinie z  
29.04.2009 r., II  
AKa 63/09, KZS  
2009/7-8, poz.  
90). Sytuacja  
taka zaistniała w  
realiach  
rozpatrywanej  
sprawy, w której  
wina i  
sprawstwo  
oskarżonego  
zostały w sposób  
stanowczy i  
jednoznaczny  
przez Sąd  
Okręgowy  
dowiedzione  
przy pomocy  
dowodów  
bezpośrednich  
(pochodnych)  
oraz pośrednich  
i zasad  
logicznego  
wnioskowania.  
W konsekwencji  
powyższego nie  
sposób zgodzić  
się ze skarżącym,  
że przedmiotowy  
proces miał  
charakter  
procesu  
klasycznie  
poszlakowego.  
Skoro bowiem  
przynajmniej w  
oparciu o  
zeznania  
pokrzywdzonego  
można było  
czynić  
bezpośrednie  
ustalenia co do  
faktu głównego

(zarzucanego oskarżonemu czynu przestępnego), to nie ma racji skarżący, iż Sąd Okręgowy w toku postępowania zgromadził de facto jedynie dowody pośrednie (poszlaki). Przypomnieć w tym miejscu trzeba, że w teorii prawa dowodowego (vide M. Cieślak, Działa wybrane, tom I, Zagadnienia dowodowe w procesie karnym pod red S. Waltosia, Kraków 2011, s. 77 i n.; A. Gaberle, Dowody w sądowym procesie karnym, Warszawa 2010, s. 48 i n.) wskazuje się, że proces klasycznie poszlakowy to taki, w którym z poszlaki (factum probans), nazywanej także faktem ubocznym, wyciągamy wniosek o istnieniu faktu głównego

(factum probandum). To wnioskowanie, mające charakter redukcyjny, oparte jest na stwierdzeniu, że pomiędzy faktem ubocznym (faktami ubocznymi) a faktem głównym istnieje określony związek wewnętrzny o charakterze obiektywnym. W procesie poszlakowym brak jest więc dowodów bezpośrednich (choćby pochodnych), zaś ustalenia dotyczące sprawstwa oskarżonego za zarzucany mu czyn przestępny oparte są jedynie na dowodach pośrednich (poszlakowych) (vide wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 25 lipca 2013 r., II AKa 175/13 LEX nr 1378651). W rozpatrywanej sprawie tak w oczywisty sposób nie było, skoro, jak wyżej

wspomniano,  
Sąd Okręgowy  
dysponował  
protokołami  
przesłuchań  
pokrzywdzonego  
z fazy  
postępowania  
przygotowawczego.

W konsekwencji  
powyższego  
stwierdzić  
należy, iż Sąd  
I instancji nie  
dopuścił się  
również  
zarzucanego  
przez obronę  
błędu w  
ustaleniach  
faktycznych,  
przyjmując iż  
oskarżony,  
działając w  
zamiarze  
bezpośrednim  
pozbawienia  
życia M. B.,  
zadał ww. cios  
nożem w brzuch  
powodując u  
niego obrażenia  
ciała w postaci  
rany ciętej  
powłok  
brzuszných z  
penetracją do  
jamy brzusznej  
i wytrzebieniem  
żołądka oraz  
rany ciętej  
wątroby z  
wykrwawieniem  
do jamy  
otrzewnej, co  
bezpośrednio  
zagrozało życiu  
pokrzywdzonego,  
przy czym

zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na udzielenie ww. niezwłocznej pomocy medycznej, czym wyczerpał znamiona usiłowania zabójstwa, tj. zbrodni z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. Przypomnieć tu trzeba, iż o dopuszczeniu się uchybienia określonego w art. 438 pkt 3 k.p.k. można zasadnie mówić jedynie wówczas, gdy trafność ocen i wniosków wyprowadzonych przez Sąd I instancji z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego nie odpowiada prawidłowościom logicznego rozumowania. Sama zaś tylko możliwość, przeciwstawienia ustaleniom Sądu orzekającego odmiennego poglądu nie może prowadzić do wniosku o popełnieniu błędu w

ustaleniach  
faktycznych.

W świetle  
poczynionych w  
sprawie ustaleń  
faktycznych nie  
budziła  
wątpliwości  
także przyjęta  
przez Sąd  
Okręgowy  
kwalifikacja  
prawna czynu.  
Jak bowiem  
trafnie Sąd  
Okręgowy  
skonstatował o  
zamiarze  
zabójstwa  
pokrzywdzonego  
i jego postaci  
decydowało  
łącznie: zarówno  
rodzaj użytego  
przez  
oskarżonego  
narzędzia (nóż  
z klingą o  
długości 19 cm),  
umiejscowienie,  
rodzaj i  
charakter  
doznanych  
obrażeń ciała,  
obrazujących  
siłę ciosu (rana  
cięta powłok  
brzuszných z  
penetracją do  
jamy brzusznej  
i wytrzebieniem  
żołądka, rana  
cięta wątroby z  
wykrwawieniem  
do wnętrza  
otrzewnej  
wymagające  
natychmiastowej  
interwencji

chirurgicznej ratującej życie), okoliczności i tło zajścia (nagły gwałtowny cios, poprzedzony uprzednią bójką z pokrzywdzonym, wymagający uprzedniego udania się oskarżonego do miejsca zamieszkania po narzędzie zbrodni) w połączeniu z zachowaniem oskarżonego po zadanych ciosie (oddalenie się z miejsca zdarzenia i wykazanie całkowitej obojętności wobec losu pokrzywdzonego) w powiązaniu z właściwościami i warunkami osobistymi oskarżonego (przeciętnie doświadczony dorosły bez deficytów intelektualnych, nieznajdujący się w anormalnej sytuacji motywacyjnej). Na tej podstawie trafnie Sąd Okręgowy wnioskował o zamiarze dokonania zabójstwa przez

oskarżonego i jego postaci w oparciu o uzewnętrznione przejawy zachowania oskarżonego.

Jak bowiem trafnie podkreśla się w orzecznictwie, w sprawach o zabójstwo niezwykle rzadko zdarza się, że sprawca artykułuje swój zamiar.

Zazwyczaj ustala się go na podstawie okoliczności, jakie towarzyszą zabójstwu (por. wyrok SA w Katowicach z dnia 4 listopada 2010 r., II AKA 338/10, KZS 2011, z. 5, poz. 73; wyrok SA w Lublinie z dnia 19 stycznia 2010 r., II AKA 269/09, LEX nr 658962).

Takie czynniki jak przyczyny i tło zajścia, rodzaj użytego narzędzia, umiejscowienie i intensywność zadanych ciosów czy spowodowanie określonych obrażeń ciała, osobowość sprawcy, jego



zachowanie przed popełnieniem czynu i po jego popełnieniu, stosunek do pokrzywdzonego stanowią pewne wskazówki co do tego, czy sprawca miał zamiar popełnienia zabójstwa (por. wyrok SA w Krakowie z dnia 5 września 1996 r., II AKA 193/96, Prok. i Pr.-wkl. 1997, nr 3, poz. 18; wyrok SN z dnia 13 marca 1984 r., IV KR 52/84, OSP 1985, z. 1, poz. 13; wyrok SN z dnia 26 października 1984 r., V KR 245/84, OSNPG 1985, nr 6, poz. 79; wyrok SN z dnia 3 października 1981 r., III KR 242/81, OSNPG 1982, nr 5, poz. 63; wyrok SN z dnia 18 listopada 1980 r., III KR 351/80, OSNKW 1981, nr 6, poz. 31). Zatem udowodnienie strony podmiotowej, w tym zamiaru bezpośredniego, w procesie karnym

nastęcza wiele  
trudności,  
ponieważ  
znamiona  
podmiotowe  
czynu, będące w  
istocie  
przeżyciami  
wewnętrznymi  
sprawcy, jego  
stanami  
psychicznymi,  
nie są  
bezpośrednio  
dostępne dla  
innych osób,  
a tym samym  
nie poddają się  
bezpośredniemu  
badaniu i  
weryfikacji. O  
istnieniu i  
charakterze tych  
przeżyć (w tym o  
postaci zamiaru  
sprawcy)  
wnioskować  
można jedynie  
pośrednio, na  
podstawie ich  
zewnętrznej  
emancji w  
postaci  
konkretnych  
zachowań.  
Wnioskując w  
powyższy sposób  
Sąd Okręgowy  
nie popełnił więc  
błędu.

Z uwagi na to, że  
apelacja obrońcy  
oskarżonego  
kwestionowała  
jego winę,  
należało zgodnie  
z treścią art.  
447 § 1 k.p.k.  
skontrolować

zaskarżony  
wyrok również  
w zakresie  
rozstrzygnięcia o  
karze. Sąd  
Apelacyjny nie  
dopatrzył się,  
by w sprawie  
niniejszej  
zachodziła  
podstawa do  
zmiany wyroku,  
przewidziana w  
art. 438 pkt 4  
k.p.k.

Rażąca  
niewspółmierność  
kary, o jakiej  
mowa w art.  
438 pkt 4 k.p.k.,  
zachodzić może  
tylko wówczas,  
gdy na  
podstawie  
ujawnionych  
okoliczności,  
które powinny  
mieć zasadniczy  
wpływ na  
wymiar kary,  
można było  
przyjąć, iż  
zachodziłaby  
wyraźna różnica  
pomiędzy karą  
wymierzoną  
przez sąd  
pierwszej  
instancji a karą,  
jaką należałoby  
wymierzyć w  
instancji  
odwoławczej w  
następstwie  
prawidłowego  
zastosowania w  
sprawie  
dyrektyw  
wymiaru kary

przewidzianych  
w art. 53  
k.k. oraz zasad  
uksztalowanych  
przez  
orzecznictwo SN  
(por. III KR  
254/73, OSNPG  
1974, nr 3-4, poz.  
51 i aprobatę  
tego stanowiska:  
M. C., Z.  
Doda, Przegląd  
orzecznictwa, P..  
1975, nr 3, s.  
64; wyrok SN z  
13.02.2003, WK  
1/03, OSNKW  
2003/323). Na  
gruncie  
cytowanego  
przepisu nie  
chodzi o każdą  
ewentualną  
różnicę w  
ocenach co do  
wymiaru kary,  
ale o różnicę  
ocen tak  
zasadniczej  
natury, iż karę  
dotychczas  
wymierzoną  
nazwać można  
byłoby – również  
w potocznym  
znaczeniu tego  
słowa – „rażąco”  
niewspółmierną,  
to jest  
niewspółmierną  
w stopniu nie  
dającym się  
wręcz  
zaakceptować.  
Zarzut rażącej  
niewspółmierności  
kary jako zarzut  
z kategorii ocen  
można zasadnie

podnosić tylko wówczas, gdy kara, jakkolwiek mieści się w granicach ustawowego zagrożenia, nie uwzględnia jednak w sposób właściwy zarówno okoliczności popełnienia przestępstwa, jak i osobowości sprawcy – innymi słowy, gdy w społecznym odczuciu jest karą niesprawiedliwą (wyrok SA w Łodzi z 12.07.2000r., II AKa 116/00, podobnie – wyrok SA w Krakowie z 19.12.2000r., II AKa 218/00, wyrok S.A. we Wrocławiu z 30.05.2003r., II AKa 163/03, OSA 2003/11/113).

Za czyn kwalifikowany z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. Sąd I instancji dysponował zasadniczą sankcją od 8 do 15 lat pozbawienia wolności, karą

25 lat  
pozbawienia  
wolności albo  
kara  
dożywotniego  
pozbawienia  
wolności.  
Wymierzono  
oskarżonemu  
karę 10 lat  
pozbawienia  
wolności. W  
ocenie Sądu  
Apelacyjnego  
kara ta jest  
sprawiedliwa i  
nie razi  
surowością.  
Dyrektywy  
sądowego  
wymiaru kary  
zawiera art. 53 §  
1 i 2 k.k., który  
stanowi, że sąd  
wymierza karę  
według swojego  
uznania, w  
granicach  
przewidzianych  
przez ustawę,  
bacząc, by jej  
dolegliwość nie  
przekraczała  
stopnia winy,  
uwzględniając  
stopień  
społecznej  
szkodliwości  
czynu oraz  
biorąc pod  
uwagę cele  
zapobiegawcze i  
wychowawcze,  
które ma  
osiągnąć w  
stosunku do  
skazanego, a  
także potrzeby w  
zakresie  
kształtowania

świadomości  
prawnej  
społeczeństwa.  
Wymierzając  
karę, sąd  
uwzględnia w  
szczególności  
motywację i  
sposób  
zachowania się  
sprawcy,  
zwłaszcza w  
razie  
popelnienia  
przestępstwa na  
szkodę osoby  
nieporadnej ze  
względu na wiek  
lub stan zdrowia,  
popelnienie  
przestępstwa  
wspólnie z  
nieletnim,  
rodzaj i stopień  
naruszenia  
ciążących na  
sprawcy  
obowiązków,  
rodzaj i rozmiar  
ujemnych  
następstw  
przestępstwa,  
właściwości i  
warunki  
osobiste  
sprawcy, sposób  
życia przed  
popelnieniem  
przestępstwa i  
zachowanie się  
po jego  
popelnieniu, a  
zwłaszcza  
staranie o  
naprawienie  
szkody lub  
zadośćuczynienie  
w innej formie  
społecznemu  
poczuciu

sprawiedliwości,  
a także  
zachowanie się  
pokrzywdzonego.

Sąd I instancji  
niewątpliwie  
wymierzył karę  
bliższą dolnym  
granicom  
ustawowego  
zagrożenia.  
Zostały przy  
tym wzięte pod  
uwagę ustalone  
w sprawie  
okoliczności  
zarówno  
obciążające jak  
i łagodzące,  
zgodnie  
dyrektywami  
sądowego  
wymiaru kary,  
a w tym  
forma stadalna  
przestępstwa  
zakończona w  
fazie usiłowania,  
młody wiek  
oskarżonego i  
jego  
dotychczasowa  
niekaralność  
oraz  
prowadzenie  
ustabilizowanego  
trybu życia, a  
z drugiej strony  
w szczególności  
postać zamiaru  
bezpośredniego,  
zakres  
doznanych  
obrażeń ciała  
przez  
pokrzywdzonego  
czy działanie  
pod wpływem  
alkoholu.



Wprawdzie  
pokrzywdzony,  
jak należy  
wnioskować z  
listu, którego  
autorstwo  
zostało mu  
przypisane, nie  
ma żalu do  
oskarżonego i  
powrócił do  
pełni zdrowia,  
jednakże dalsze  
łagodzenie kary  
z tych względów  
kosztem celnej  
reakcji na  
popelnione  
bezprawie nie  
było w ocenie  
instancji  
odwoławczej  
uzasadnione.  
Oskarżony  
wszak, w żaden  
sposób nie  
zadośćuczynił  
pokrzywdzonemu  
ani społecznemu  
poczuciu  
sprawiedliwości  
– nie miał  
wprawdzie  
obowiązku  
przyznawania  
się do winy  
czy okazywania  
skruchy,  
pozbawił się  
jednak w ten  
sposób istotnej  
okoliczności  
łagodzącej, co  
przy wadze  
popelnionego  
przezeń czynu i  
braku  
jakiegokolwiek  
refleksji jest  
okolicznością

<p>nie do przecenienia.</p> <p>Reasumując - Sąd Apelacyjny uznał orzeczoną wobec oskarżonego karę pozbawienia wolności za należycie wyważoną, prawidłowo uwzględniającą sądowe dyrektywy wymiaru kary oraz cele kary - tak w zakresie prewencji indywidualnej, jak i generalnej - adekwatną do stopnia winy i społecznej szkodliwości przypisanego oskarżonemu czynu.</p>		
<p>Wniosek o:</p>		
<p>1) zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od popelnienia zarzuconego mu czynu,</p> <p>2) ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku w celu „uzupełnienia</p>	<p># zasadny</p> <p># częściowo zasadny</p> <p># niezasadny</p> <p># zasadny</p> <p># częściowo zasadny</p> <p># niezasadny</p>	

postępowania dowodowego”;	
Zwięźle o powodach uznania wniosku za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny.	
<p>Powody uznania wniosków skarżącego za niezasadne wynikają:</p> <p>1) ze stanowiska zajętego przez sąd odwoławczy wobec zgłoszonych zarzutów, o czym była mowa powyżej;</p> <p>2) z treści art. 437 § 2 k.p.k., który zezwala na uchylenie orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania wyłącznie w wypadkach wskazanych w art. 439 § 1 k.p.k., art. 454 k.p.k. lub jeżeli jest konieczne przeprowadzenie na nowo przewodu w całości, które to warunki nie</p>	

zaistniały w sprawie.		
<b>4.</b> <b>OKOLICZNOŚCI</b> <b>PODLEGAJĄCE</b> <b>UWZGLĘDNIENIU</b> <b>Z URZĘDU</b>		
1.	*****	
Zwięźle o powodach uwzględnienia okoliczności		
*****	*****	
<b>5.</b> <b>ZSTRZYGNIĘCIE</b> <b>SĄDU</b> <b>ODWOŁAWCZEGO</b>		
<b>0.15.1.</b> <b>Utrzymanie w mocy wyroku sądu pierwszej instancji</b>		
<b>0.11.</b>	Przedmiot utrzymania w mocy	
1) <b>orzeczenie o winie i karze w punkcie 1.;</b>  2) <b>orzeczenie o zaliczeniu okresu faktycznego pozbawienia wolności w sprawie na poczet</b>		

**wymierzonej  
oskarżonemu  
kary w  
punkcie 2.;**

**3) orzeczenie  
o kosztach  
nieopłaconej  
pomocy  
prawnej  
udzielonej  
oskarżonemu  
przez  
adwokata  
ustanowionego  
z urzędu w  
punkcie 3.;**

**4) orzeczenie  
o zwolnieniu  
oskarżonego  
obowiązku  
zwrotu  
Skarbowi  
Państwa  
wyłożonych  
tymczasowo z  
budżetu  
wydatków  
oraz od  
poniesienia  
opłaty od  
orzeczonej  
kary w  
punkcie 4.;**

Zwięźle o  
powodach  
utrzymania w  
mocy

3) niezasadność  
zarzutów co do  
rozstrzygnięcia  
zawartego w  
punkcie 1.;

4) brak  
wyodrębnionych

<p>zarzutów co do rozstrzygnięć zawartych w punktach 2., 3., 4. - i brak potrzeby ingerencji w nie z urzędu.</p> <p>W tym zakresie orzeczenie Sądu odwoławczego oparte jest na podstawie przepisu art. 437 § 1 k.p.k.</p>		
<p><b>0.15.2.</b> <b>Zmiana wyroku sądu pierwszej instancji</b></p>		
<p>0.0.11.</p>	<p>Przedmiot i zakres zmiany</p>	
<p>0.0.1*****</p>	<p>*****</p>	
<p>Zwięźle o powodach zmiany</p>		
<p>*****</p>	<p>*****</p>	
<p><b>0.15.3.</b> <b>Uchylenie wyroku sądu pierwszej instancji</b></p>		
<p><b>0.15.3.1.</b> <b>Przyczyna, zakres i podstawa prawna uchylenia</b></p>		

1.1.	*****	# art. 439 k.p.k.	*****
Zwiąże powodach uchylenia	o		
*****	*****	*****	*****
2.1.	Konieczność przeprowadzenia na nowo przewodu w całości	# art. 437 § 2 k.p.k.	
Zwiąże powodach uchylenia	o		
*****	*****	*****	*****
3.1.	Konieczność umorzenia postępowania	# art. 437 § 2 k.p.k.	
Zwiąże powodach uchylenia i umorzenia ze wskazaniem szczególnej podstawy prawnej umorzenia	o i ze		
*****	*****	*****	*****
4.1.	*****	# art. 454 § 1 k.p.k.	*****
Zwiąże powodach uchylenia	o		

*****		
<b>0.15.3.2. Zapatrywania prawne i wskazania co do dalszego postępowania</b>		
*****		
<b>0.15.4. Inne rozstrzygnięcia zawarte w wyroku</b>		
Punkt rozstrzygnięcia z wyroku	Przytoczyć okoliczności	
	*****	*****
<b>6. Koszty Procesu</b>		
Punkt rozstrzygnięcia z wyroku	Przytoczyć okoliczności	
II.	Na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. w zw. z art. 634 k.p.k. oraz art. 17 ust. 1 ustawy z 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (t.j. Dz.U. 1983 Nr 49, poz. 223 z późn. zm.), Sąd Apelacyjny zwolnił oskarżonego od obowiązku	



zapłaty na rzecz Skarbu Państwa wydatków za postępowanie odwoławcze, w tym od opłaty za drugą instancję – z uwagi na brak majątku o znaczącej wartości i dochodów oraz wymierzenie długoterminowej kary tzw. bezwzględnego pozbawienia wolności.

**7. PODPIS**

**I. P. M. Ś. P. G.**